Gazetka uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 7 im. Mikołaja Kopernika w Zielonej Górze.
Nr 1. rok szkolny 2015/2016

7 NIEBO

dwumiesięcznik, nakład 100 egz.

październik 2015



W NUMERZE
MIĘDZY INNYMI

- co zdarzyło się w szkole,
- felieton o tym, czy dorośli nas nie rozumieją,
- w „Meloświecie” wywiad z nowym nauczycielem muzyki, p. Markiem Siwką,
- „Sieć niebezpieczeństw” – czyli, co nam grozi w Internecie,
- „Zwierzęta wśród nas”- o jeżach oraz myszoskoczkach,
- wznawiamy cykl „Cztery kółka”,
- a także kącik kulinarny,
- krzyżówki, rebusy

i wiele innych artykułów.

Zapraszamy!



NADESZŁA JESIEŃ rys. Dorota Zając, 6b



AKTUALNOŚCI



Dzień Tabliczki Mnożenia

25 września odbył się Dzień Tabliczki Mnożenia. W naszej szkole na II i III kondygnacji były porozstawiane stragany z kartkami, na których każdy chętny mógł rozwiązać zadania. Za każde prawidłowe wyliczenie przynajmniej 10 przykładów z mnożenia i dzielenia każdy uczeń mógł dostać plusika z matematyki. (M i A)

Europejski Dzień Języków

28 września w naszej szkole odbył się Europejski Dzień Języków. Na II i III kondygnacji na stołach zostały rozłożone zadania i łamigłówki językowe. Za prawidłową odpowiedź na każdego czekała słodka niespodzianka. Ogółem Dzień Języków był bardzo ciekawy, niezapomniany i wesoły. Oby takich dni było więcej! (M i A)

MAŁY SAMORĄD UCZNIOWSKI JUŻ RZĄDZI

PRZEWODNICZĄCY: Jakub Szczepaniak (3c),
ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO: Maja Czwojda (2D), Dominik Koleśnikow (3D) *na zdjęciu z prawej*



Skład MSU:
Alicja Szafranek (1a), Lena Kośmider (1b), Julia Grzesik (1c), Karolina Żejmo (1d), Maja Lebioda (1e), Zosia Janecka (2a), Amelia Bublis (2b), Wiktoria Mundkowska (2c), Szymon Cholewa (2e), Piotr Jaśkiewicz (3a), Małgorzata Sulikowska (3b).



LAUREACI KONKURSÓW PLASTYCZNYCH

W konkursie „**ZACHOWAJ TRZEŹWY UMYSŁ”** laureatami zostali Szymon Słotwiński, kl.6b, Anna Ansilewska, kl.5b, i Maciej Nasiłowski, kl.6a.



Gratulujemy!

NOWE KONKURSY PLASTYCZNE

Konkurs o tematyce honorowego krwiodawstwa (do 30.10.2015 r.)
Moja wielka Zielona Góra.

DZIEŃ CHŁOPAKA



W Dniu Chłopaka w klasie 4c było bardzo wesoło!
Foto: Joanna Błażejczak, kl.4c.

Jak co roku, 30 września w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Chłopaka. Wszystkie dziewczynki przygotowały na tę okoliczność wiele niespodzianek. Ten wesoły dzień każda klasa świętowała na swój sposób. Niektóre zorganizowały konkursy i zabawy, a część uczniów wyszła do kina lub na kręgle. (M i A)

KONKURS LITERACKI I PLASTYCZNY Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA

Konkurs organizowany był przez świetlicę szkolną i cieszył się dużą popularnością. Jego rezultaty mogliśmy podziwiać na łączniku szkoły. Wzięło w nim udział 38 uczniów. Wyłoniono 13 laureatów, 25 uczestników otrzymało nagrody pocieszenia. Na zdjęciach przedstawiamy laureatów. (A. N.)



Na zdjęciu po prawej: Sebastian Taczycki, 2e, Nikola Błaszczak,3a, Wiktoria Trzcina,3b, Wiktoria Mundkowska, 2c, Lidia Kosidło, 2c, Róża Kosidło,1c, Joanna Spychała, 2a.



Powyżej:
Wiktoria Trzcina,3b,
Nikola Błaszczak,3a,
Beata Stawska,1e

Poniżej:
Alicja Kowalczyk, 3a





Livia Maciejewska,1a

Nasz Felieton



Jak to jest tymi dorosłymi? To pytanie od pewnego czasu zaprząta mi głowę. Dziś przed szkołą ujrzałem wielu dorosłych i idące przy nich dzieci. Każde z nich z wielkim zaangażowaniem opowiadało o tym, jak było w szkole. Dorośli słuchali, jedni cieszyli się, inni krytykowali.
No właśnie, jak jest z tymi dorosłymi? Przecież ciągle słyszymy, że nie potrafimy czegoś zrobić, że jesteśmy nieodpowiedzialni, że nie myślimy o przyszłości. Moje rozmyślania przerwał dzwonek telefonu, usłyszałem głos kolegi:

- Wiesz, mama dała mi szlaban na komputer!
- Ale dlaczego? – zapytałem ze współczuciem.
- Przyszła z zebrania i stwierdziła, że się nie uczę i za dużo gram na kompie, a jakoś muszę „wyjść na ludzi".

Pogadaliśmy chwilę, ponarzekaliśmy...



Myślę, że tak chyba musi być. Jednak dorośli są naszymi sprzymierzeńcami. Mają większe doświadczenie i chcą nas jak najlepiej przygotować do życia. Sądzę, że wszystkie ich upominania właśnie temu służą. Chociaż trudno to przyznać, uważam, że tylko tak mogą z nas „małych" stworzyć odpowiedzialnych ludzi dorosłych. Za kilkanaście lat to my będziemy dorosłymi i tak jak dzisiaj oni nas, my będziemy uczyć innych.

Kamyk

Nauka nie jest bezbolesna. Dzisiaj na tym cierpią relacje. Tylko, czy nie można jakoś inaczej?

Lubię tam chodzić



W marcu 2015 r. rodzice zrobili mi niespodziankę. Po raz pierwszy zabrali mnie do **Miejskiego Schroniska Dla Bezdomnych Zwierząt**, które mieści się przy ul. Szwajcarskiej w Zielonej Górze. Bardzo się ucieszyłam. Pamiętam, że wtedy wyprowadziliśmy na spacer ślicznego pieska - Nordiego. Bawił się, skakał, machał ogonem, był szczęśliwy. To miejsce mnie po prostu zauroczyło!

Od tamtej pory, gdy tylko mogę, odwiedzam zwierzaki. Na spacer zabieram różne pieski. Najważniejsze, że mogę im pomóc. Przecież nikt nie chciałby być sam zamknięty przez całe dni w klatce! Zachęcam wszystkich do odwiedzenia schroniska. Wolontariusze i pracownicy schroniska na pewno pomogą. Idźcie na spacer z pieskiem! Pomóżcie psiakom i spędźcie miło czas na świeżym powietrzu. Naprawdę warto! A może któryś z piesków stanie się Waszym przyjacielem na zawsze?

Kasia Kiljańska, kl.4d



Sieć niebezpieczeństw



Wiem, że macie konta na Twitterze lub Facebook'u. Niedawno pojawiła się tam informacja o końcu świata. Internet zaczął o tym pisać i nawet NASA wypowiedziała się na ten temat: *Nie ma podstaw naukowych ani nie ma cienia dowodu, że asteroida lub inny obiekt niebieski uderzy w Ziemię w tych terminach* – czytamy w oświadczeniu NASA. Oczywiście cały czas ktoś nie dowierza. Zasada numer jeden: nie wierzcie we wszystko, co znajdziecie w Internecie.

Następne ostrzeżenie: udostępnianie wiadomości na Facebook'u. Udostępniasz, a następnie logujesz się przez konto na stronę. Nie jesteś aktywny, a jednak posty udostępniają się same. Nie wiadomo, skąd pojawiają się memy mające na celu ośmieszyć innych. Wiele zamieszania wywołała plotka o przycisku „nie lubię", można było go zobaczyć na stronie Windows 8. Gdyby powstał taki przycisk, ludzie straciliby pewność siebie, pełni obaw i lęków korystaliby z Internetu.

A więc powstaje pytanie: ***„Jak być bezpiecznym w sieci?"***

Na to pytanie nikt nie ma jeszcze stuprocentowej odpowiedzi, lecz są blokady, programy, które mówią nam, że ta strona nie jest dla nas przeznaczona. Pamiętajmy też, cały czas nie wiemy, kto kryje się za ekranem monitora.

Niestety, wiele osób brutalnie ośmiesza innnych w Internecie, często z powodu wyglądu. Nie róbcie memów, postów lub gifów mających na celu kogoś obrazić lub ośmieszyć. Wyobraźcie sobie, że ktoś robi Wam kompromitujące zdjęcie i umieszcza je na Facebooku i jest tam 10000 like'ów. Jak się czujecie? Mnie z pewnością byłoby smutno. Więc pomyślcie sobie, co mogą czuć takie osoby. Ludzie nie chcą, by ich zdjęcia trafiły do Internetu. To już jest złamanie prawa!!!

Pamiętajcie, że są sposoby, żeby wyśledzić internetowych przestępców. Niestety ciągle dowiadujemy się, że ktoś wysyła czyjeś zdjęcia bez pozwolenia i ośmiesza innych. Nie możecie to być wy!

Bądźcie ostrożni i czujni w Internecie!!!

Aleksander Panasiuk, kl.4 d

Zasady bezpieczeństwa

- pamiętaj, że nigdy nie wiesz, kto siedzi po drugiej stronie,
- nie podawaj danych osobowych, nie opowiadaj o sobie zbyt dużo, posługuj się nickiem, nie wysyłaj swoich zdjęć obcym ludziom

www. Bezpieczny internet.org





AKROBATYKA- MOJA PASJA

Mam na imię Ania i chodzę do klasy 4c. Opowiem Wam o moim hobby, czyli o akrobatyce. Na akrobatykę chodzę już pięć lat. Jest nas w grupie pięć dziewczyn. Na zajęciach wykonujemy gwiazdy, przejścia, stanie na rękach, szpagaty, itp. Na początku zawsze jest rozgrzewka, podczas której robimy przeplatankę, „chód słonia", krok odstawno - dostawny, wymachy, itp.

Akrobatyka nie jest łatwym sportem, ponieważ każdą figurę trzeba powtarzać kilka, a nawet kilkanaście razy. Trzeba mieć silne nogi, a przede wszystkim silne ręce, dlatego, że większość ćwiczeń jest oparta właśnie na pracy rąk. Na hali akrobatycznej znajdują się trybuny, z których można patrzeć na ćwiczących. Zaletą chodzenia na akrobatykę jest to, że łatwiej wykonuje się ćwiczenia na wuefie. Jeżeli chodzi o inne sporty, to chodzę też na basen. Lubię jeździć na nartach oraz oglądać żużel i koszykówkę.

Ania Helińska, kl.4 c

CZTERY KÓŁKA

Wojownik ze Stuttgartu



Po wakacyjnej przerwie znowu mam szczęście, że mogę podzielić się pasją z moimi kochanymi czytelnikami. No, to rezerwy lizusostwa wyczerpane na dziś. Teraz na serio. W tym roku artykuły nadal będą opowiadały o motoryzacji, lecz pod tekstem zamieszczę mały słowniczek, dzięki któremu będziecie mogli zrozumieć mój samochodowy bełkot. Chyba tyle spraw organizacyjnych. Możemy zaczynać.

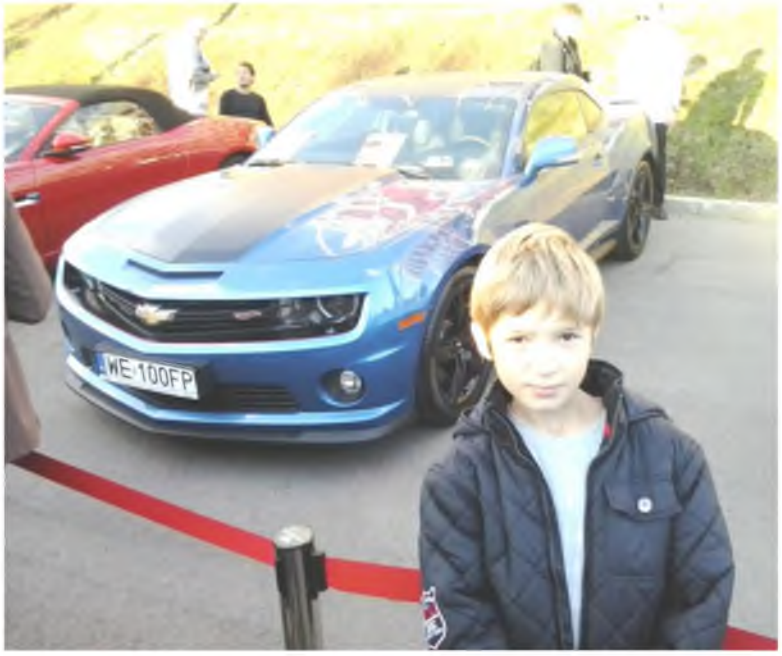
W czerwcu wybraliśmy z moim towarzyszem pióra, Antkiem, samochód roku. Cudownie szybkie i oszałamiająco piękne Porsche 918. Kto czytał, ten wie, że zagrażała mu Astra. Na szczęście wyszedł zwycięsko z tego starcia. Obiecałem również, że napiszę o nim co nieco.
Oto on. Wojownik ze Stuttgartu, najszybsze, najmocniejsze i jedyne niewyglądające jak nieudany garbus Porsche. Przydzielono go do segmentu suberhybryd. Ma tylko dwóch konkurentów: genialne Ferrari LaFerrari i nowoczesnego niczym wygódka za stodołą McLarena P1. Myślę, że nie musi się ich obawiać. Zapewnia mu to inteligentny i świetnie zestrojony napęd AWD oraz umiejscowiona centralnie V-ósemka wytwarzająca 608 km. Z przodu i z tyłu siedzą jej pomocnicy w postaci dwóch silników elektrycznych o mocy 126 km i 154 km. Razem daje to 889 km, a to bardzo dużo. Zestrajając te jednostki napędowe z 7-biegową skrzynią sekwencyjną, Niemcy, zazwyczaj spokojni, stworzyli potwora rozwijającego 340 km/h i przyspieszającego od 0 do 100 km/h w zaledwie 2,5 sekundy. Dla porównania - przeciętny hatchback w tym czasie osiągnie około 10 km/h. Aerodynamika wozu robi go istnym nożem do powietrza. Porsche przebija się przez niewidoczną barierę gazów, jakby wcale jej tam nie było.



Wszystko w kabinie obsługuje się wielkim ekranem dotykowym. Jedyne przyciski to te na kierownicy. Wyprodukowano tylko 918 takich pojazdów i są kosmicznie drogie. Nawet nie chcę pisać, jak bardzo. Ten samochód to maszyna do rytualnego samobójstwa. Taka zresztą, jak Koenigsegg Agera. Za kilkadziesiąt lat będzie wspominany jako początek nowego rozdziału w historii motoryzacji. W końcu to Porsche stworzyło pierwszą superhybrydę.

AWD-(ang. All Wheel Drive) oznacza napęd na cztery koła.
km - koń mechaniczny, powszechnie używana na świecie jednostka mocy.
Stuttgart- miasto w Niemczech, siedziba firmy Porsche.
hatchback- typ nadwozia z dodatkowymi drzwiami z tyłu pojazdu, jego charakterystyczne elementy to mały rozmiar i wysoka tylna szyba. Hatchback to na przykład VW Golf.
Hybryda - samochód napędzany zarówno silnikiem spalinowym, jak i elektrycznym.
sperhybryda – pisane razem, oznacza niedawno powstały (na razie bardzo wąski) segment samochodów.

Szymon Popadiuk, kl.6b



24h Le Mans 2015

13 czerwca 2015 roku - po raz 83. do najdłuższego i jednego z najbardziej prestiżowych wyścigów rozgrywanych w ramach mistrzostw FIA World Endurance Championship - 24h Le Mans - stanęły takie marki jak: Audi, Ferrari, Aston Martin,Chevrolet czy Porsche. Jeżeli pamiętacie, w ostatnim numerze gazetki, Szymon i ja pisaliśmy o aucie roku. Bez problemu wybraliśmy Porsche 918 (był to jedyny wart uznania kandydat). A ponieważ Porsche wygrało Le Mans, chciałbym coś więcej o tym aucie napisać.

Tym samochodem jest Porsche 919 Hybrid. Nawiązuje on nazwą do utytułowanego Porsche 917 z początku lat 70. XX wieku oraz do naszego auta roku, czyli 918. Porsche 919 ma centralnie umieszczony, turbodoładowany silnik V4 o pojemności 2.0 L, który wytwarza 500 KM. Prędkości maksymalnej nie ustalono, bo Porsche jest po prostu za szybkie. Ale według mnie, na pewno pojedzie szybciej niż 350 km/h.

Auto, które wygrało Le Mans to Porsche z numerem 19, prowadzone było przez: Earl'a Bambera z Australi, Nick'a Tandy'ego z Wielkiej Brytanii oraz Nicko Hulkenberga z Niemiec. Podsumowując, Porsche Team zajęło pierwsze dwa miejsca na podium. Trzecie miejsce zajął zespół Audi z autem R18 Quattro. Liczyłem, że Porsche wygra, kibicowałem im. Mam nadzieję, że w 2016r. Porsche nie tylko wygra, ale i zajmie pierwsze trzy miejsca na podium!

CLARKSON, HAMMOND& MY LIVE

21 września 2013 roku, godzina godz. 21:14, Stadion Narodowy w Warszawie. Jeszcze chwila, moment. Niby nic, a tak długo to mijało. Za chwilę zobaczę moich ulubionych prezenterów... Pozostało 10 sekund na zegarze odmierzającym początek Top Gear Live. 3...2...1. Nareszcie ich widzę, jak jadą na ,,kółku", które zawsze jest w Dunsfold - miejscu kręcenia kolejnych odcinków Top Gear. Kręcę filmy, robię zdjęcia, macham do nich. Radość ogromna! Na trybunach tłumy. Ludzie z całej Polski, z zagranicy i ja z Zielonej Góry!

Podczas tamtego wydarzenia prezentowane były rzadko spotykane w Polsce samochody jak np. Ferrari 458 Italia, Lamborghini Aventador. Nigdy tych wrażeń nie zapomnę. To było prawdopodobnie najlepsze 90 minut mojego życia. I chyba mam okazję znów doznać tych fantastycznych emocji! Kolejna gratka dla fanów Jeremy'ego Clarksona, Richarda Hammonda i Jamesa Maya wydarzy się już pod koniec października tego roku. Na Stadion Narodowy w stolicy Polski znów wjadą najnowsze super samochody. Za kierownicą aut zasiądą m. in. Kuba Przygoński oraz Felix Baumgartner i oczywiście niezastąpione ,,trio", które znów będzie opowiadać publiczności najciekawsze wydarzenia i nowinki ze świata motoryzacji. Jak wrócę, na pewno Wam o tym napiszę!

Antek Hryniewicz, 6a





MELOŚWIAT

Cześć! To znowu ja – Wiktor z Meloświata. Pamiętacie w przedwakacyjnym numerze naszej gazetki wyruszyliśmy po raz trzeci w podróż do dźwiękowej galaktyki. Poznaliśmy planetę o nietypowej nazwie: Muzokacje Wakacje.

Mam nadzieję, że każdy z Was miał okazję podczas ostatnich wakacji, trafić choć na chwilę na tę planetę, tzn. na koncert, spotkał muzyków grających na molo, deptaku, górskich szlakach czy w schroniskach. Dzisiaj czas na nową gwiazdę w naszej muzycznej galaktyce. Chciałbym dzisiaj przybliżyć Wam nowe muzyczne ciało w naszej szkole. Jest to pan Marek Siwka. Gotowi, do startu. START!!!

Najnowsza gwiazda: Marek Siwka

Panie Marku, proszę powiedzieć nam, kiedy rozpoczął Pan swoją przygodę z muzyką? Ile miał Pan lat?

Przygodę z muzyką rozpocząłem bardzo wcześnie, tj. w wieku trzech, może czterech lat. Zaczęło się od gry na akordeonie taty, później były garnki kuchenne mamy. Marzyłem, by zostać perkusistą, koncertować na całym świecie.

Czy chodził Pan do Państwowej Szkoły Muzycznej? Jeśli tak, to w jakiej był Pan klasie?

Nie chodziłem do Państwowej Szkoły Muzycznej. Uczęszczałem do ogniska muzycznego, byłem w klasie fortepianu.

Czy lubił Pan rytmikę?

Jako dziecko nie miałem możliwości brać udziału w tego typu zajęciach, ale jako osoba dorosła, jeszcze w trakcie studiów w Akademii Muzycznej w Szczecinie, prowadziłem zajęcia rytmiczne w przedszkolach. Odpowiadając na pytanie – bardzo lubiłem zajęcia z rytmiki.

Na jakich gra Pan instrumentach?

Gram na perkusji, fortepianie, gitarze oraz organach.

Jak miał Pan 10 lat, to jakiej słuchał Pan muzyki i jakiej muzyki słucha Pan teraz w wolnych chwilach? Czy słucha Pan muzyki rockowej? Jaki jest Pana ulubiony zespół?

Od najmłodszych lat fascynowała mnie muzyka rockowa - zespół Guns N' Roses. Mając pięć lat, potrafiłem wstać o godzinie czwartej rano, by obejrzeć ich koncert. Obecnie słucham bardzo różnorodnej muzyki. Lubię klasykę, jazz, pop, funk, soul, rock. Jeśli chodzi o muzykę rockową, moim ulubionym wykonawcą jest polski artysta, Tomasz Organek.

Czy komponuje Pan swoje własne utwory?

Mam na swoim koncie kilka kompozycji z gatunku soul, muzyka chóralna oraz piosenki dla dzieci. Obecnie pracuję nad kompozycjami do tekstów Jana Brzechwy. Utwory te będą zaprezentowane przez uczniów naszej szkoły podczas majowego koncertu w Teatrze Lubuskim.

Jaki jest Pana ulubiony kompozytor? I dlaczego?

Mam ich kilku: W.A. Mozart, L. Beethoven, J. Brahms, P. Czajkowski, S. Moniuszko. Uwielbiam ich za niezwykle piękne generowanie emocji, za przenoszenie słuchacza w „inny świat". Za dramatyzm i liryzm w narracji.

Na jakim koncercie był Pan ostatnio?

Miałem zaszczyt uczestniczyć w przepięknym koncercie – gala operowa z udziałem znakomitych solistów Opery Nova w Bydgoszczy. Koncert odbył się w Filharmonii Zielonogórskiej.

Wiem, że prowadzi Pan zespół muzyczny w naszej szkole? Jaki będzie jego repertuar oraz kiedy uczniowie naszej szkoły będą mogli go usłyszeć?

Obecnie przygotowujemy repertuar, który zostanie zaprezentowany podczas koncertu, który odbędzie się w naszej szkole tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Będą to kolędy i utwory świąteczne.

Bardzo dziękuję za wywiad.
Jestem przekonany, że jeszcze nie raz usłyszymy o panu Marku, a z pewnością usłyszymy jego muzykę!!!

Wiktor Hryniewicz, kl.5a

Przyjaciółki od serca

Zaczął się rok szkolny. Róża, Marta, Jagoda i Zosia znalazły się już w piątej klasie. Wakacje były bardzo nudne, bo nie mogły się razem spotkać, więc gdy tylko się zobaczyły, uściskały się. Potem pobiegły na apel i stanęły obok siebie. Po apelu długo rozmawiały, a Róża wręczyła przyjaciółkom zaproszenia na swoje urodziny. Nie miały to być zwykłe urodziny. To miało być pidżama party!!!

Marta, Jagoda i Zosia ucieszyły się i szybko powiedziały o tym rodzicom.

W sobotę dziewczynki spotkały się u jubilatki i wręczyły jej kwiaty i prezenty. Róża dostała książkę od Marty, lalkę od Zosi i kask do jazdy konnej od Jagody. Prezenty były piękne, bardzo jej się podobały. Gdy już je wszystkie rozpakowała, dziewczynki poszły do jadalni na urodzinową ucztę. Jadły tort i babeczki oraz piły sok. Następnie zaczęły się bawić lalkami i figurkami zwierząt.

- Teraz pójdźcie pobawić się na dworze, a ja przygotuję wam kolację - powiedziała mama jubilatki.

- Dobrze mamo! – odrzekła Róża.

Po zabawie na dworze wróciły do domu i zjadły posiłek. Mama Róży przygotowała przepyszne tosty. Następnie wykąpały się, przebrały się w piżamy. Wtedy Róża z Martą poszukały w całym domu poduszek i rozpoczęła się bitwa. Dziewczynki śmiały się głośno, gdyż zabawa bardzo im się podobała. I nie wiadomo, jak by się skończyła, gdyby do pokoju nie weszła mama Róży. Było już późno, więc przyjaciółki postanowiły, że obejrzą film. Długo zastanawiały się, który wybrać, ale w końcu wybrały „Hotel Transylwania". Bardzo im się podobał. A następnego dnia po raz kolejny ze smutkiem musiały się rozstać.

Agnieszka Prętki, Milena Mielcarek, kl. 5 a

PAMIĘTNIK Z WAKACJI

Wakacje! W końcu nadeszły! Tak długo na nie czekałam! Postanowiłam, że spędzę je najlepiej, jak się da! Będę codziennie czytać, bawić się z koleżankami i wypoczywać.

Minęły dwa tygodnie wakacji. Od razu na ich początku udałam się do biblioteki i wypożyczyłam kilka książek. Krótko potem wyjechałam na dziesięć dni na kolonię do Bukowca koło Karpacza. Nasz ośrodek położony był w malowniczym terenie otoczonym pasmem Karkonoszy. Na kolonii bardzo mi się podobało. Było dużo czasu na zabawę. Od czasu do czasu chodziliśmy na całodniowe wycieczki np. do Szklarskiej Poręby, do Karpacza, do Kowar, gdzie zwiedziliśmy m.in. Świątynię Wang, wodospady Szklarki i Kamieńczyka oraz Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska.

Po powrocie do domu przez parę dni chodziłam na zajęcia wakacyjne do Domu Harcerza. Tam zawsze dużo się dzieje. W tym roku brałam udział w zajęciach dziennikarskich, sadziłam roślinki, robiłam różne prace plastyczne oraz bawiłam się na dworze.

Wieczorami, kiedy robiło się chłodniej, wybieraliśmy się z rodzeństwem i rodzicami na basen, na plac zabaw lub na wycieczki rowerowe. *Milena Mielcarek, kl. 5 a*

JESTEM LIŚCIEM

Jestem liściem klonu, spadam bardzo powoli z wysokiego drzewa. Umiem pięknie szeleścić. Wiosną byłem małym pączkiem, latem stałem się duży i zielony, a teraz jesienią jestem czerwony i gotowy do lotu. Marzę o tym, żeby jakaś dziewczynka znalazła mnie, podniosła z ziemi i zabrała do domu. Chciałbym, żeby wstawiła mnie do pięknego wazonu razem z jarzębiną i innymi kolorowymi listkami.

Zuzanna Krzak, kl. 2 d

Jestem liściem dębu. Jesienią spadam z drzew. Fruwam po niebie, wiatr mnie porywa. A gdy już opadnę, dzieci biorą mnie i robią ze mnie różne prace lub rysunki. Lubię być liściem.

Jagoda Urbaniak kl. 2 d



Marta Piechowska, kl.4 d

Jestem liściem klonu i spadam bardzo szybko. Jestem ładny, żółty i czerwony. Z daleka wyglądam jak latawiec. Dzieci mnie gonią i zbierają do bukietów.

Maja Czwojda, kl. 2 d

DO ZOBACZENIA W DRZONKOWIE!

W czasie bardzo ciepłej soboty 19 września, na czołach 162 osób skrzył się pot w oczekiwaniu na wyniki z ogólnopolskiej imprezy AQUA-Duathlon **„COSSACK NA IGRZYSKA”** zorganizowanej w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Wśród oczekujących byłam też ja. Ta impreza została zorganizowana, aby wyciągnąć rodziny z domów i pokazać, jak świetnym zajęciem może być sport. Udział brały dzieci, nastolatki i ich rodzice. Najpierw myślałam, że będą to zawody obejmujące okolice Zielonej Góry, ale kiedy dotarłam na miejsce, okazało się, że impreza jest ogólnopolska i biorą w niej udział zawodnicy z czterech województw. Pomyślałam sobie, czy dam radę? Jednak nie pozostało nic innego, jak wziąć się w garść i spróbować swoich sił. Startowałam w konkurencji dzieci klas 3-4. Miałam przepłynąć 50 metrów, a potem wyjść z wody, ubrać koszulkę z numerem i buty, po czym przebiec dwunastokrotność tego, co przepłynęłam (600 metrów). Okazało się, że włożenie butów na mokre nogi, które właśnie przepłynęły 50 m i na dodatek się trzęsą, to nie taka prosta sprawa. Na domiar złego, kiedy już widziałam metę, spadł mi lewy but. Jak myślicie, poddałam się? Nie, chociaż wydawało mi się, że to koniec ze mną, poczułam przypływ nowej energii i dodałam gazu. Z donośnym sapaniem, w jednym bucie wylądowałam w klasyfikacji generalnej na 12 miejscu w swojej grupie. Mimo wszystko było warto, bo można było poczuć prawdziwy klimat sportowych zawodów.

W ośrodku w Drzonkowie codziennie coś się dzieje. Chętni mogą spróbować swoich sił zarówno w konkurencjach sportowych wchodzących w skład pięcioboju nowoczesnego jak i korzystać z kortów do tenisa ziemnego czy sali do ping ponga. Na mnie największe wrażenie robi 50 metrowy basen. Żeby trenować w ośrodku, nie trzeba być mistrzem, wszyscy się uczymy, a każdy ma coś tutaj dla siebie. Jeśli rozpiera Cię energia i nie zdołasz usiedzieć w jednym miejscu, zacznij biegać. Twoje drugie imię to „Ryba”? Pływaj!

Masz niesamowitą celność czy wolisz ją ćwiczyć? Zapisz się na strzelnicę! Wszyscy, chociaż mamy różne charaktery, integrujemy się razem w przyjaznej atmosferze, a wszystkich łączy WOSIR Drzonków. Wracamy tam chętnie, bo wiemy,



że zostaniemy docenieni. Pod okiem wykwalifikowanych trenerów dążymy do celu.

Kiedy przygotowywałamartykuł, postanowiłam zadać kilka pytań trenerowi szermierki, **panu Mirosławowi Księżykowi.**

Siódme Niebo: Jak zaczęła się pana przygoda z szermierką?

Wszystko zaczęło się od szkoły podstawowej. Ogłoszono nabór na treningi szermierki, więc postanowiłem się zapisać.

Siódme Niebo: Jakie jest zadanie trenera?

Oczywiście, uczyć młodych sportowców i ich wychowywać w bardzo szerokim pojęciu, bo dzieci są uczone też kultury osobistej, ale numerem jeden jest szermierka.

Siódme Niebo: Czy szermierka uczy dobrych manier?

Po każdej walce, nawet kiedy zawodnik jest zdenerwowany, powinien podać dłoń przeciwnikowi, nawet jeżeli przegrał. Złe zachowanie w postaci rzucenia sprzętu lub niepodania ręki może zdyskwalifikować zawodnika. Zawodnik musi zachowywać się fair.

Siódme Niebo: Jakie cechy charakteru można kształtować przez szermierkę?

Przede wszystkim solidność, punktualność, dążenie do celu.

Dziękuję za wywiad.

Mam nadzieję, że przekonaliście się o „mocy” drzemiącej w tym ośrodku.

Do zobaczenia w Drzonkowie! ☺

Paulina Suchecka, kl.4c



Ćwiczenia szermierki w ośrodku w Drzonkowie. Foto: Paulina Suchecka.

Ciekawostki z Drzonkowa

Pięciobój nowoczesny (pentathlon) łączy w sobie pięć dyscyplin: pływanie (200m stylem dowolnym), bieg przełajowy (3000m), jeździectwo, skakanie przez przeszkody (12), strzelanie z pistoletu (20 strzałów/40 sekund), szermierka (do jednego trafienia).
Konkurencje pięcioboju nowoczesnego nawiązują do XIX wiecznej legendy o żołnierzu, który musiał jechać na koniu, walczyć bronią białą i palną, płynąć wpław i biec, aby przekazać wiadomość.
Dwa złote medale olimpijskie – tyle zdobyli pięcioboiści z klubu w Drzonkowie (jeden indywidualny – A. Skrzypaszek i jeden drużynowy – A. Skrzypaszek, M. Czyżowicz, D. Goździak).

Paulina Suchecka, 4c

Czy znasz to zwierzę?



W okolicy Przełaz znajduje się ZOO. Wszystkich zachęcam do odwiedzenia tego miejsca.
Na początku października wybraliśmy się tam całą rodziną i nie sądziłam, że coś mnie tam zaskoczy. A jednak! Spójrz na zdjęcie i podpis widniejący na wybiegu.

Asia Michalewska, 4c

POLSCY PIŁKARZE

Chociaż nasza reprezentacja piłki nożnej nie odnosi na razie wielkich sukcesów (jednak ostatnio awansowaliśmy do EURO 2016), to mamy wielu bardzo dobrych piłkarzy. Grają oni w najlepszych zagranicznych klubach i zdobywają tam uznanie.

Czy jest ktoś w Polsce, kto nie zna Roberta Lewandowskiego? Chyba nie, znają go wszyscy od przedszkolaka do emeryta.

Gdy Robert miał osiem lat, jego tata zauważył w nim talent i zapisał go do klubu piłkarskiego Varsowia Warszawa. Wierzył w niego, a mały Robert bardzo ciężko pracował na treningach od najmłodszych lat. Jego kariera rozwijała się bardzo szybko, kolejne kluby zabiegały o podpisanie z nim kontraktu. Od zeszłego roku ten sportowiec gra w drużynie Bayern Monachium. Podczas meczu z Wolfsburgiem strzelił pięć bramek w dziewięć minut. W tym krótkim czasie stał się liderem klasyfikacji strzelców i zadziwił tym cały świat.

Michał Jędrzejczyk, 5a



Ciekawostka

Robert Lewandowski ma buty zaprojektowane specjalnie dla niego, w których gra w reprezentacji, są na nich między innymi: data jego urodzin, Warszawska Syrenka, Polski Orzeł, motto życiowe piłkarza i wiele innych ciekawostek związanych z Lewym.

Dawid Ulanicki, 4b

PRZECZYTAJ OBEJRZYJ POSŁUCHAJ

Dzieła Tolkiena



J. R. R. Tolkien napisał wiele książek fantasy. Jedne z najbardziej popularnych to **„Władca Pierścieni“** , **„Drużyna Pierścienia”** i **„Hobbit, czyli tam i z powrotem“.** Są też te mniej znane ,,Silimarilion"', ,,Dzieci Hurina“ , ,,Opowieści z Niebezpiecznego Królestwa” i „Przygody Toma Bombadila" , a także niemal całkiem zapomniane, np. ,,Gospodarz Giles z Ham“, ,,Kowal z Przylesia Wielkiego“ oraz ,,Pan Gawen i Zielony Rycerz“.

Wszystkie z nich dzieją się w mitycznym świecie zwanym Śródziemiem. Opowiadają o wielu rasach. Oprócz ludzi występują rasy fantastyczne, zarówno te pozytywne: Elfowie, Hobbici, Krasnoludy, Drzewce (Enty), jak i negatywne: Orkowie, Gobliny, Trolle, Ogry, Smoki, Barlogi i Demony. Dzięki ekranizacji najbardziej znanych powieści „Władcy pierścieni“ oraz „Hobbita“ trudno znaleźć kogoś, kto nie znałby Bilba lub Froda Bagginsa oraz ich niezwykłych przygód. Moją ulubioną przygodą jest oblężenie miasta Minas Tirith przez Orków („Władca pierścieni“ cz.3 „Powrót Króla“).

autor: Michał Kierszniowski

Dla wszystkich, którzy chcieliby sprawdzić swoją wiedzę ze świata Śródziemia, zamieszczam test przygotowany przez mojego brata.

1.Napisz, jaka była ulubiona broń Legolasa .....



2. Połącz w pary - kto kogo zabił?

A. Legolas	1. Theodon
B. Bard	2. Czarnoksiężnik z Angbadu
C. Czarnoksiężnik z Angbadu	3. Bolg
D. Eowina	4. Elendil
E. Sauron	5. Smaug

3. Jakich wierzchowców dosiadały Gobliny w bitwie 5 Armii?
a) koni
b) smoków
c) wargów



4. Jak miała na imię córka Elronda?.....

5. Jak się nazywa broń Bilba?
a) Glamdring
b) Żądło
c) Andruil
d) Excalibur

6. Gdzie Frodo nosił Pierścień?
a) na ręce
b) na szyi
c) na nodze
d) w bucie

7. Dopasuj godła do ich regionów Śródziemia.

a) Biała dłoń na czarnym tle.	1. Mordor
b) Białe drzewo na czarnym tle.	2. Saruman.
c) Czerwone oko bez powieki.	3. Gondor

autor: Wojciech Kierszniowski

GIBRALTAR

- tam gdzie kończy się Europa i żyją makaki

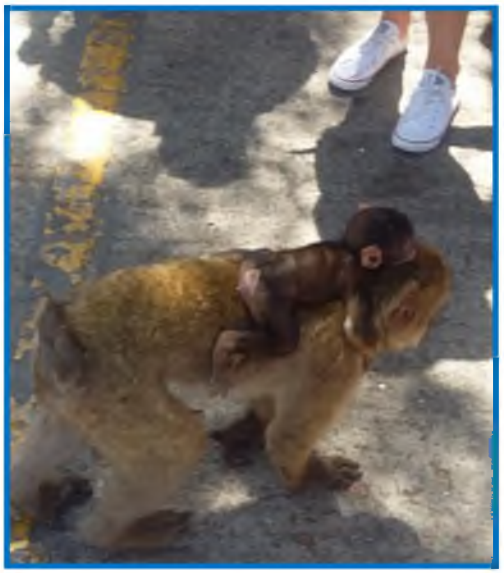


Te małpki to makaki - jedyna grupa małp żyjąca w Europie na wolności. Domem makaków (zwanych też magotami) jest Skała Gibraltarska.

Gibraltar to zamorskie terytorium Wielkiej Brytanii, położone na południowym skraju Półwyspu Iberyjskiego. Nie trzeba więc wyjeżdżać z Hiszpanii, aby poczuć się jak w Anglii i jednocześnie „rzucić okiem" na Maroko (z Gibraltaru widać Afrykę, którą w tym miejscu od Europy dzieli jedynie Cieśnina Gibraltarska). Mówi się tutaj po angielsku, a oficjalną walutą jest funt gibraltarski. Nazwa Gibraltar pochodzi z hiszpańskiej wersji arabskiego Dżabal al-Tarik – „Góra Tarika".

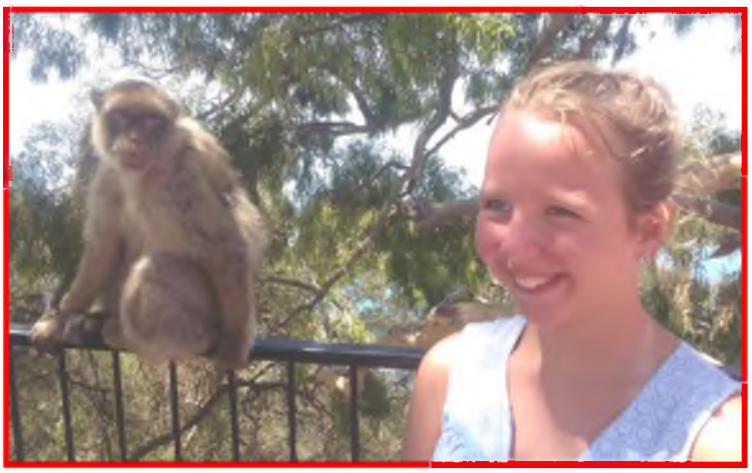


Na Gibraltarze żyje obecnie ok. 230 małp, skupionych w kilku rodzinach. Samce żyją 15-17 lat, samice 18-22 lata. Naukowcy sądzili, że przywieźli je tam Brytyjczycy. Okazało się jednak, że małpy były tam już na długo przed nimi. Być może sprowadzili je Maurowie. Miejscowa legenda mówi, że gdyby z kolonii zniknęły makaki, Gibraltar przestałby należeć do Wielkiej Brytanii. Ponoć Winston Churchill potraktował to na tyle poważnie, że podczas II wojny światowej kazał przywieźć z północnej Afryki dodatkowe małpy.



Małpki są generalnie bardzo sympatyczne, przyjazne (o ile nie przekroczy się pewnej granicy) i przyzwyczajone do obecności turystów. Pozują do zdjęć, pokazują swoje małe, albo... kradną jedzenie, aparaty czy okulary przeciwsłoneczne. Fotografowie muszą więc pamiętać, że mogą wrócić do domu nie tylko bez zdjęć z wakacji, ale i bez aparatu..

Makaki bardzo lubią turystów, jednak przewodnicy szczegółowo instruują, aby nie wychodzić do nich z żadnymi plecakami, torbami, a w szczególności z foliowymi „reklamówkami". Makaki kradną, bo szukają jedzenia, a nie dlatego, że nie lubią ludzi (za dokarmianie małpek grożą wysokie kary). Mają niezły węch i - często słusznie - sądzą, że w torbie jest jedzenie. Potrafią błyskawicznie doskoczyć, wyrwać siatkę z ręki zaskoczonego turysty i uciec (czego byłam świadkiem:). Nie należy też trzymać nic cennego w kieszeniach, ponieważ może się zdarzyć, że któraś z małp postanowi sprawdzić ich zawartość.



Makaki są bardzo sprytne, lubią też jeździć „na gapę" - wskakują na dachy lub boczne lusterka busów, którymi podróżują turyści. Zwierzaki bardzo lubią też wskakiwać na ludzi. Należy wówczas zachować spokój i spokojnie poczekać aż małpka się znudzi i zejdzie. Jeśli ktoś będzie próbował małpkę zrzucić, może go zaatakować i użyć zębów.

Nina Sługocka – 5c

KĄCIK KULINARNY

Jabłecznik na cieście półkruchym



Potrzebne składniki:

- 2 kg jabłek - jabłka obieramy, wydrążamy gniazda, trzemy na tarce o grubych oczkach, odciskamy nadmiar soku. Możemy dodać sok z cytryny, żeby jabłka nie ciemniały,
- 3 1/2 szklanki mąki,
- 3/4 masła lub margaryny,
- 3/4 szklanki cukru,
- 2 jajka,
- 2 łyżki śmietany,
- 1 saszetka cukru wanilinowego,
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia.

Sposób przygotowania:

1. Na stolnicy posiekać zimne masło (margarynę) z mąką.
2. Następnie dodać pozostałe składniki: cukier, cukier wanilinowy, jajka, śmietanę, proszek do pieczenia. Wszystkie składniki zagniatamy.
3. Ciasto dzielimy na dwie części. Jedną część wykładamy na dno formy wyłożonej papierem do pieczenia. Na ciasto wykładamy wcześniej przygotowane jabłka lub mus jabłkowy. Drugą część ciasta rozwałkujemy i przykrywamy jabłka.
4. Ciasto wstawiamy do nagrzanego piekarnika w temperaturze 170°C - 180°C (może być ustawiony na termoobieg). Pieczemy ok. 1h 20 min. aż wierzch ciasta nabierze ładnego złocistego koloru. Ciasto można polać lukrem lub posypać cukrem pudrem.

Jabłecznik można podać do kawy i herbaty na zimno lub na ciepło z gałką lodów.

Julia Wolska, kl.6b

DZIEŃ BEZ PRZEMOCY

FAIR PLAY

Samorząd Uczniowski zorganizował 2 października Dzień Bez Przemocy i Dzień Uśmiechu.

Uczniowie przyszli do szkoły w żółtych ubraniach, a także poprzyklejali na mundurkach emblematy uśmiechniętych buziek. Na III piętrze można było wpisać do księgi lub na żółtych kartkach hasła związane z życiem bez przemocy, które potem wisiały na korytarzu. Wszystkie klasy wykonały różnorodne plakaty dotyczące Dnia bez Przemocy i Dnia Uśmiechu, które ozdobiły korytarze szkoły. Na plakatach znajdowały się m.in. takie hasła jak: ***„Niech bije serce - nie ręce”, „Dzień z biciem to dzień stracony”, „Nie krzywdź bliźniego, bądź dobrym kolegą”, „Przemoc = Niemoc”, „Słońce się śmieje, gdy nic złego się nie dzieje”, „Uśmiech to klucz do radości”***. Oznaczało to, że uczniowie **nie zgadzają się na przemoc**. Dla nich najważniejsze jest życie pełne uśmiechu i codziennej życzliwości wobec siebie.

Agnieszka Prętki i Milena Mielcarek, 5a



Cześć! Mam na imię Rozalia i będę w tym roku pisać artykuły o zwierzętach. Dlaczego? Dlatego, że bardzo je kocham. Dziś napiszę kilka słów o jeżach. Bardzo dobrze znam te zwierzęta, ponieważ moja mama prowadzi ośrodek rehabilitacyjny dla jeży, a ja jej w tym pomagam.



JEŻ

W Europie jest piętnaście gatunków jeży i wszystkie są pod ochroną. POLSKIE JEŻE RÓWNIEŻ!



Zdarzyło się wam kiedyś spotkać w waszych ogrodach małą kolczastą kuleczkę? Z pewnością tak. Nie każdy jednak wie, że nie można brać ich na ręce ani też dotykać. Jednak chorym, rannym i osieroconym jeżom powinno się pomagać. Jeżeli spotkacie chorego jeża, poszukajcie w Internecie numeru telefonu do ośrodka rehabilitacyjnego – tam powiedzą wam, co macie robić.

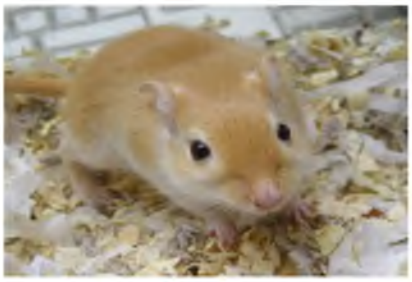
Musicie jednak wiedzieć, że tym ssakom **NIE WOLNO nigdy dawać mleka**, ponieważ jest ono dla jeża trucizną. Te zwierzęta żywią się owadami, mięsem, jajkami i padliną.

W tej chwili w naszym ośrodku przebywają trzy małe jeżyki: Kajtek, Rebus i Dusia i jeden dorosły, który nazywa się Zdzicho. Na wolność wypuściliśmy już trzy jeże. Największym zagrożeniem dla tych ssaków jest człowiek (samochody, kosiarki i psy). Dlatego POMAGAJMY jeżom, przecież są pod OCHRONĄ!

Z jeżowym pozdrowieniem, Rozalia

ZWIERZĘTA DOMOWE

MYSZOSKOCZKI



Myszoskoczki, to idealne zwierzątka dla osób, które nie mają za dużo wolnego czasu. W odróżnieniu do chomików, myszy i szczurów myszoskoczki nie będą się czuć samotne w ciągu dnia pozostawione same. Najlepiej mieć myszoskoczki od pierwszego lub drugiego miesiąca ich życia. Myszoskoczki mają wiele cech, które czynią je idealnymi do hodowli. Są bardzo zwinne, żywe, ciekawskie i łatwe w utrzymaniu. Ich zaletą jest też to, iż jako typowo pustynne zwierzęta mają małe zapotrzebowanie na wodę i żywność. Natura przystosowała je doskonale do radzenia sobie w trudnych warunkach życia na pustyni.

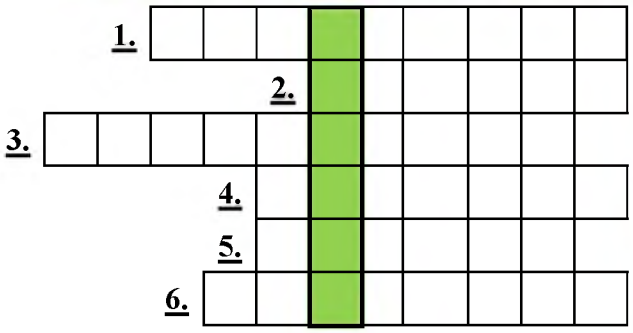
Ich sporą wadą jest zamiłowanie do drapania i gryzienia. Dyskwalifikuje to plastikowe klatki jako mieszkanie dla myszoskoczka, gdyż zostałyby szybko podrapane, a w najgorszym wypadku mogłyby wygryźć sobie dziurę na zewnątrz i uciec, wyrządzając sobie krzywdę lub niszcząc przedmioty znajdujące się w pokoju.

Jeśli chodzi o utrzymanie porządku w klatce, to ściółkę należy im zmieniać co tydzień. Niestety myszoskoczkom rosną pazurki. Trzeba je obcinać, albo, co polecają hodowcy, kupić drewniany domek do klatki, aby mogły na nim ścierać zarówno ząbki jak i pazurki.

Myszoskoczki to naprawdę ciekawe, niedrogie w utrzymaniu zwierzątka. Gorąco polecam.

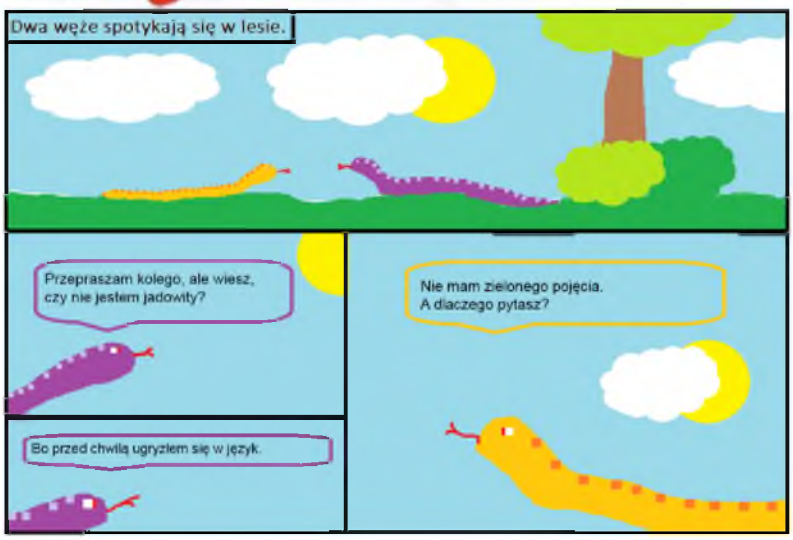
Wiktoria Michniewicz, 5c

Uśmiechnij się :)



1. Uczymy się języka .....
2. Zapisujemy w nim informacje na lekcjach.
3. Jedna z dyscyplin sportowych.
4. W tym zespole możesz śpiewać.
5. Nosisz go w piórniku.
6. Na tej lekcji malujesz.

Asia Michalewska, 4c



Michał Kiwka,4b



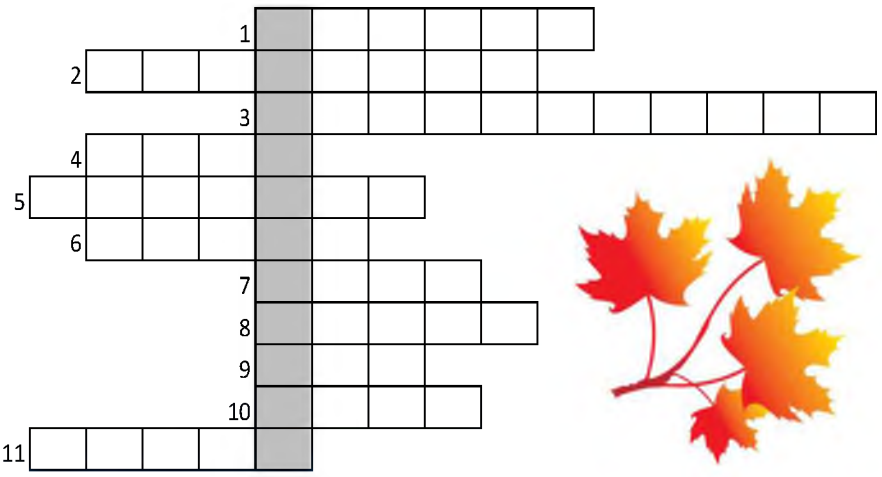
Amelia Siembida, 5b



~~ywo~~ ~~jel~~ ~~udnia~~ ~~da~~

Dbaj o swoje

Asia Michalewska,4c



1. Zaczynają wtedy kwitnąć kwiaty.
2. Kiedy spadają liście z drzew.
3. Ile wrzesień ma dni?
4. Wynik dodawania.
5. Jest potrzebna do podkreślania.
6. Wygodne ubranie.
7. Pora roku zaczynająca się w grudniu.
8. Robi „muuu".
9. Narząd wzroku.
10. Jest tam dużo kwiatków.
11. Co daje krowa?

Klaudia Straszko, kl.4b

Numer 1. „Siódmego Nieba" tworzyli: Maja Czwojda, Rozalia Georgiczuk, Anna Helińska, Antek Hryniewicz, Wiktor Hryniewicz, Michał Jędrzejczyk, Michał Kierszniowski, Wojtek Kierszniowski, Zuzanna Krzak, Wiktoria Michniewicz, Milena Mielcarek, Joanna Michalewska, Nina Sługocka, Katarzyna Kiljańska, Aleksander Panasiuk, Szymon Popadiuk, Agnieszka Prętki, Kamil Stępień, Klaudia Straszko, Paulina Suchecka, Dawid Ulanicki, Jagoda Urbaniak, Julia Wolska. Rys. Paula Bielańska, Michał Kiwka, Marta Piechowska, Amelia Siembida, Dorota Zając. Foto: Joanna Błażejczak. Opiekun - p. Jolanta Filipiuk.
Nasz e-mail: 7- nieo@wp.pl